

14.09.2020

Biała zgnilizna

„Biała zgnilizna (Mycogone): łatwo przychodzi, łatwo?

za Akkie's Tuin Mushroom Matter 18 sierpnia 2020



Biała zgnilizna pojawia się ponownie w wielu pieczarkarniach. Producenci pieczarek szukają różnych nowych preparatów chemicznych i środków higieny. W większości przypadków za późno. Ponieważ preparaty chemiczne mogą również zrobić wiele szkód w uprawie i harmonogram często jest po prostu zbyt krótki, aby dać odpowiedni efekt. A jeśli chodzi o przygotowanie środków higienicznych, jeden prawdziwy, wielki producent pieczarek powiedział mi kiedyś: jeśli nie mam choroby, naprawdę się martwię, ponieważ nikt już nie zwraca uwagi na higienę. Jeśli z drugiej strony mam chorobę, każdy robi, co potrafi.

Dla zrozumienia problemu białej zgnilizny ważne jest posiadanie szerokiej wiedzy o jej pochodzeniu. Biała zgnilizna to grzyb rosnący w glebie, piasku lub w gniących materiałach. Dlatego wielu producentów pieczarek wskazuje na okrywę. Nie do końca poprawne, ponieważ nie rośnie on w głęboko kopanym torfie, a pH jego środowiska jest zbyt niskie. Ale okrywa zanieczyszczona piaskiem może zostać zainfekowana, więc lepiej przyjrzeć się jej transportowi, nakładaniu i warunkom wokół pieczarkarni. Biała zgnilizna nie pojawia się sama z siebie. Potrzebny jest czynnik ją przenoszący. W większości przypadków jest to kurz, zwierzęta, ludzie lub owady. Szczególnie kurz jest czynnikiem, który jest trudny do kontrolowania. Przemieszczanie się gleby w pobliżu pieczarkarni, którą załadujesz, jest gwarancją infekcji. Tak samo jak zbiory upraw rolnych w pobliżu gospodarstwa,

jeśli wiatr wieje i przenosi kurz do pieczarkarni. Więc jest dobrą rzeczą chronienie hali, którą załadujesz od wiatru, aby uniknąć przenoszenia do niej kurzu. Podobnie jest z czyszczeniem ciężarówek, zanim wjadą do strefy załadunku. A zmywanie dużą ilością wody może być bardziej skuteczne niż stosowanie środka dezynfekującego. Jednocześnie należy utrzymywać cały obszar załadunku na mokro, aby kurz nie mógł latać. Producenci, którzy używają okrywy w plastikowych workach, nie powinni przynosić ich do hali uprawowej ani myć przed użyciem. Plastik jest elektrostatyczny i przyciąga kurz. Przy okazji jest mitem, że biała zgnilizna przychodzi z kompostu. Nie może rosnąć w podłożu fazy III.

Następnym czynnikiem są ludzie. Jeśli pracownicy z zespołu prowadzącego załadunek przechodzą przez trawę lub piasek podczas napełniania, znowu jest to poważna porażka. To samo, jeżeli nie ma na sobie czystego ubrania w momencie rozpoczęcia załadunku. Również nie pozwól, aby zespół załadunkowy miał przerwę na kawę w tej samej stołówce używanej przez zbieraczy. Po powrocie do pracy ich odzież może być pokryta zarodnikami.

Rzeczą trudniejszą do kontrolowania są owady. Jeśli w pieczarkarni są obecne muchówki to wybuch infekcji białej zgnilizny może mieć w niej miejsce. Jeden z następnych blogów będzie o muchówkach.

Jedna uwaga ogólna: utrzymać pieczarkarnie i otoczenie w czystości przez cały czas. Wolne od zużytej okrywy i kompostu, ale także wolne od papieru, tektury i innych zanieczyszczeń. Pomoże to w walce ze wszystkimi rodzajami chorób.”

Komentarz

Autor powyższego tekstu wskazuje, że biała zgnilizna może stanowić jednak istotne zagrożenie upraw pieczarki. Choroba ta nie powoduje obecnie istotnych strat w uprawie pieczarki w Polsce. Jednak warta jest uwagi. W Polsce w przeszłości, do okresu upowszechnienia się uprawy pieczarki na podłożu fazy III i załadunku mechanicznego powodowała ona największe straty w uprawie. To powód, dlaczego, szczególnie producenci uprawiający pieczarkę od wielu lat na jej obecność w pieczarkarni są szczególnie uczuleni. Do początku lat dziewięćdziesiątych okrywę w Polsce przygotowywali sami producenci pieczarek i poddawali ją dezynfekcji termicznej tzw. parowaniu. Zabieg ten wykonywano parą wodną. Wykonywany był on często niestaranie, głównie ze względu na miejscową sterylizację. Powodowało to, że w przypadku infekcji straty były poważne, gdyż sterylne środowisko sprzyjało jej rozwojowi. Jednocześnie mogło dojść łatwo do zakażeń, gdyż otoczenie pieczarkarni bardzo często było nieutwardzone. Choroba ta z łatwością egzystowała w jej otoczeniu. Rozwiązaniem tego problemu zaproponowane przeze mnie do wykorzystania, jako okrywy świeżo kopanych torfów niskich (ma wyższe pH). Po wykopaniu kładzenie go bezpośrednio z przyczepy, po odcieknięciu wody, co w sposób radykalny rozwiązało ten problem. W ostatnich latach przyjęło się przekonanie, że pojawienie się infekcji białą zgnilizną przed rzutem to wina dostawcy okrywy. W ogóle nie zwracano uwagi na wskazywane przez autora także w moich ostatnich publikacjach na możliwości infekcji z otoczenia pieczarkarni. Obecnie głównym zagrożeniem uprawy pieczarki jest sucha zgnilizna. Jako, że niekiedy szczególnie w początkowej fazie rozwoju trudno jest rozróżnić te dwie choroby dochodzi z tego powodu do szeregu sporów z dostawcami okrywy, chociaż ostatnio problem ten zniknął?

dr Nikodem Sakson